



26. II. 50

# WIADOMOŚCI POLSKIE

NIEZALEŻNY TYGODNIK INFORMACYJNY



STOCKHOLM



WADSWORTH POLAR



STORRETT



W I A D O M O Ś C I P O L S K I E  
Niezależny tygodnik informacyjny

PIĘCIOLECIE JAŁTY.

12 lutego 1945 Churchill i Roosevelt podpisali w Jałcie układ, ze Stalinem- osławiony pakt jałtański, który stał się podstawą prawną przeobrażeń politycznych, jakie świat przeżył w ubiegłym pięcioleciu.

Podobnie jak układ monachijski, który stał się odskocznią dla Hitlera, tak i Jałta stała się punktem wyjścia dla pokojowej agresji Stalina. U podstaw obydwu układów leżał grzech oportunisty, skaza polegająca na tym, że za cenę egoistycznych chwilowych korzyści poświęcono jasne i proste zasady sprawiedliwości.

Dla zyskania paru lat spokoju sprzedano w Monachium Czechosłowację, w Jałcie- Polskę.

W ostatnich jednak miesiącach z wolna wyszły na jaw tajemnice Jałty, o których świat nie wiedział. Okazało się mianowicie, że sprzedano tam nie tylko Polskę i Europę wschodnią, l e c z t a k ż e i C h i n y - to też przebieg wydarzeń na Dalekim Wschodzie nie był tak wielką niespodzianką dla tych, którzy Jałtę podpisywali, jak dla reszty świata.

Niedawno byliśmy świadkami ostrej polemiki między ministrem Achesonem i Wyszyńskim. Acheson w przemówieniu wygłoszonym w Narodowym Klubie Prasy w Waszyngtonie oskarżył Sowiety o aneksję Mongolii Zewnętrznej i Wewnętrznej, Mandżurii i chińskiego Turkiestanu.

Oskarżenie to jest w pełni usprawiedliwione. Wymienione republiki są rządzone zupełnie w ten sam sposób jak reszta państw satelickich i wielokorządcą ich jest szef polityki sowieckiej w Azji, członek Politbiura Mikojan. To też gwałtowna i napastliwa odpowiedź Wyszyńskiego na zarzuty Achesona opublikowana w "Prawdzie" nie zawiera żadnych argumentów, prócz jednego, ale będącego za to prawdziwą niespodzianką. Wyszyński pisze:

"Jest rzeczą powszechnie znaną, że t. zw. Mongolia Zewnętrzna istnieje już ponad 30 lat jako państwo samodzielne i niepodległe, c o t e ż z o s t a ł o w y r a ż n i e p o w i e d z i a n e w u k ł a d z i e j a ł t a ń s k i m."

Widzimy z tego, oświadczenia, że przynajmniej jedna z tych aneksji, o które Acheson oskarża Rosję, została zaakceptowana przez Jałtę. Jest to niespodzianka tym większa, że układ jałtański o p u b l i k o w a n y w c a ł o ś c i n i e z o s t a ł n i g d y i n i k t w ł a ś c i w i e n i e w i e, c o z a w i e r a.

Jedno jest pewne: nietylko rozbiór Polski, a przez to utrata połowy Europy, lecz i utrata Chin stały się owocami Jałty. Dziś wreszcie, gdy już wydaje się być zbyt późno- Truman stwierdza oficjalnie, że z 40-u punktów układu Rosjanie dotrzykali tylko jednego, to jest obietnicy przystąpienia do wojny z Japonią. Acheson zaś oświadcza, że "porozumienie z Sowietami jest poprostu niemożliwe", i że Sowiety "uznają tylko siłę".

Te słowa Achesona o sile wydają się wskazywać, że niedługi jest czas, gdy Stany Zjednoczone zerwą układy jałtańskie, lub uznają je za niebyłe. Przejście jednak do polityki siły musiałoby doprowadzić do starcia

zbrojnego prędzej lub później, przy czym Daleki Wschód coraz wyraźniej staje się punktem rozstrzygającym.

Sprawę broni atomowej, praktycznie rzecz biorąc, można wyeliminować przy obliczaniu szans konfliktu. Z chwilą gdy Rosja zdobyła bombę atomową, a wodorową już ma lub ją kupi od szpiegów- można przypuszczać, że żadna ze stron tej broni nie użyje. Obydwie strony straszą

DZIS W NUMERZE:

Sześć świadectw o komunizmie-  
str. 4

Aresztowanie biskupa Kowalskiego-  
go- str. 5

Sytuacja Kościoła w Polsce-  
str. 7



się w tej chwili nawzajem okropnościami wojny atomowej, ale jednocześnie opracowują tajne bronie, o których się nie mówi i nie pisze. Jeśli bomba atomowa czy wodorowa powoduje trwałe spustoszenie na wielkich przestrzeniach i radioaktywizuje teren, czyniąc go na lata całe niedostępnym dla życia- tym samym broń ta przestaje się nadawać do działań wojennych. Bez żadnej przesady można zaryzykować twierdzenie, iż żaden z fachowców wojskowych po jednej i drugiej stronie kurtyny nie liczy się poważnie z możliwością użycia tej broni.

Jeśli jednak tak jest- to szanse wojny zwiększyły się bardzo na najbliższe pięć- czy dziesięciolecie. Dopóki bowiem bombę miała tylko jedna strona- przeciwnik był trzymany w szachu. Gdy mają ją obydwie- obie strony przestają się bać jej użycia i mogą konflikt zaryzykować. Rosja jeśli uzna "rewolucyjną sytuację" w świecie za dojrzałą- Ameryka, gdy "pas bezpieczeństwa" jakim otoczyła Rosję zostanie w którymkolwiek punkcie zagrożony. Takie to chmurne perspektywy rysują się światu w pięciolecie Jałty, układu który miał dać światu pokój kosztem sprzedaży słabszych przyjaciół i sojuszników. Czy opłacała się ta niemoralna tranzakcja dla zyskania tych pięciu, czy nawet 10 lat? Nawet jeśli była tak pomyślana- tylko na pięć czy dziesięć lat?..

L.W.

### OBOZY PRACY PRZYMUSOWEJ DLA UCIAŻLIWYCH CUDZOZIEMCÓW

Prasa szwedzka podała drobnym drukiem i dość wstydliwie wiadomość, że Arbetsmarknadstyrelsen wystąpił ostatnio do rządu z wnioskiem o zatwierdzenie projektu urządzenia obozów pracy dla cudzoziemców, którzy włączają się po kraju i nie chcą pracować, oraz dla nowoprzybywających.

Urząd Pracy stwierdza w swym wniosku, że w większości wypadków chodzi o młodych ludzi w wieku 17-30 lat, którzy zmienili miejsce pracy w ciągu roku 10 i 15 razy i których teraz żaden pracodawca nie chce przyjąć. Wchodzi w rachubę również skazani warunkowo przez sądy. Już obecnie są oni odsyłani do obozu w Björkö, lecz nie ma tam dość miejsca dla wszystkich. Na zakończenie Urząd Pracy zaznacza, że chodzi w tym wypadku o stosunkowo niewielką liczbę osób, - najwyżej kilkaset w ciągu roku.

Gdy tylko rozeszły się pierwsze pogłoski o zamiarze stworzenia tej "instytucji" wskazywaliśmy, że jest to lekarstwo gorsze od choroby. Wszyscy rozumiemy doskonale, że zorganizowane społeczeństwo szwedzkie nie chce ponosić ryzyka, jakie przedstawia gromada półdziczałej młodzieży przybyłej z poza żelaznej kurtyny i szukającej "lekkiego chleba". Z drugiej jednak strony utworzenie miejsc pracy przymusowej, w których można człowieka zamknąć b e z s ą d u - jest złamaniem najbardziej podstawowej zasady, na której opiera się ustrój demokratyczny i wolność obywatelska. Trudno jest uwierzyć i nie wierzymy w to, by w ramach prawa szwedzkiego, obowiązującego wszystkich, nie znalazły się środki represyjne przeciw rzeczywistym przestępcom. Natomiast oddawanie w ręce policji decyzji o tym, czy ktoś zamknąć w obozie, prowadzić musi nieuchronnie do nadużyć. Poza tym trzymanie w obozie jest najgorszym ze wszystkich możliwych środków poprawczych i stać się musi prawdziwą szkołą przestępców.

Doświadczenie uczy, że młodzież przybywająca z krajów totalitarnych i wykazująca tendencje społeczne lub awanturnicze w końcu jednak przystosowuje się do warunków szwedzkich. Okres ten trwa zwykle około roku. Jeśli zastosowany będzie obóz- taka aklimatyzacja zostanie uniemożliwiona. Sądymy, że organizacje uchodźcze powinny podjąć w tej zasadniczej sprawie interwencję u czynników oficjalnych.

### STANY ZJ. ZRYWAJĄ STOSUNKI Z BUŁGARIĄ

Amerykańskie Ministerstwo Spr. Zagranicznych oświadczyło we wtorek, że Stany Zj. zerwały stosunki dyplomatyczne z Bułgarią. Minister amerykański w Sofii i inni tamtejsi amerykańscy dyplomaci otrzymali polecenie wyjazdu z Bułgarii. Komunikat wyjaśnia, że rząd bułgarski prowadził systematyczną akcję prześladowczą przeciw obywatelom bułgarskim, zatr-

niętym w amerykańskim poselstwie w Sofii, przyczym wielu z urzędników zostało zamordowanych albo poddawano ich torturom.

Tę decyzję amerykańską poprzedziły parotygodniowe coraz to ostrzejsze dyskusje między Waszyngtonem i Sofią. Bułgarzy żądali odwołania ministra Heatha, którego nazwisko wymieniane był kilkakrotnie w procesie Kostowa jako "konspiratora"- Amerykanie uważali to za obelgę.



## PRZEGLĄD WYDARZEN MIĘDZYNARODOWYCH.

W ubiegłym tygodniu zawarty został w Moskwie pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Rosją i Chinami komunistycznymi. Układ, podpisany przez Stalina i przywódcę komunistów chińskich Mao Tse Tunga, obowiązywać ma lat trzydzieści i przewiduje m.i.: wycofanie do roku 1952 garnizonów sowieckich z Mandżurii i Portu Artura oraz przyznanie Chinom pięcioletniego kredytu w wysokości 300 milionów dolarów na zakup urządzeń przemysłowych.

Biorąc pod uwagę fakt, iż mała Szwecja przyznała w swoim czasie Sowietom pożyczkę o równej wysokości, można twierdzić, iż pomoc finansowa Sowietów dla Chin jest śmiesznie mała i nie stoi w żadnej proporcji do międzynarodowego znaczenia zwycięstwa komunistów chińskich. Zwycięstwo to jest niewątpliwie wielkim wydarzeniem na miarę historyczną. Na nie dający się bliżej określić okres czasu równowaga światowa naruszona została na rzecz Sowietów.

Jest w najwyższym stopniu niewiarygodne, ażeby owocem dwumiesięcznych pertraktacji Sowietów z Chinami Mao Tse Tunga miał być skromny w swej treści komunikat, nie odbiegający w niczym zasadniczym od wzoru układów zawartych przez Rosję z małymi państwami satelickimi. Byłaby to myśl urzędzona przez górę. Zachodni politycy są całkowicie zgodni co do tego, iż pakt sowiecko-chiński zawiera tajne klauzule, otwierające w maksymalnym stopniu drogę do rosyjsko-bolszewickiej penetracji Chin i przekształcające sam pakt w nową groźną broń skierowaną w bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych i całego świata demokratycznego.

### Churchill a bomba wodorowa.

Decyzja prez. Trumana nakazująca uczonej amerykańskiej wyprodukowanie bomby wodorowej jest najlepszym dowodem, jak poważnie ocenia się na Zachodzie w chwili obecnej rozwój sytuacji międzynarodowej. Nauczeni doświadczeniami ostatniej wojny oraz wydarzeniami powojennymi przedsięwzięli Amerykanie wyjątkowe i radykalne środki ostrożności. Licząc się z możliwością nagłego zaskoczenia ze strony sowieckiej, co stało się szczególnie aktualne w związku z odkryciem afery szpiegowskiej brytyjsko-niemieckiego uczonego Fuchsa, zarządził sztab amerykański stałe patrolowanie przez lotnictwo i jednostki morskie wybrzeży Stanów Zjednoczonych. Strategicznie ważne ośrodki w Stanach Zjednoczonych (prz. w. ośrodki przemysłowe produkcji bomb atomowych) są stale ochraniające przez specjalne kadry lotnictwa, a przeloty samolotów prywatnych nad tymi ośrodkami zostały całkowicie zakazane. Powzięcie tak drastycznych środków zaradczych w czasie pokoju dowodzi, w jakim stadium weszła cała ludzkość, przed którą stało straszliwe widmo przyszłej wojny totalnej, w której na całym świecie nie będzie miejsca bezpiecznego.

Winston Churchill, wspaniały taktyk i wielki mówca, zdając sobie sprawę z powszechnej tęsknoty Brytyjczyków za pokojem, użył w kampanii wyborczej sprytnego chwytu. Churchill w przemówieniu do wyborców obiecał wystąpić z inicjatywą zwołania pokojowej konferencji ze Stalinem, naturalnie, o ile konserwatyści wygrają wybory. Sprytna taktyka Churchilla postawiła jego przeciwniczkę, Labour Party, w sytuację dość kłopotliwą. Amerykanie zmuszeni byli oświadczyć, iż nie uchylają się oni od rokowań ze Stalinem, ale spotkanie takie odbyć winno się w Waszyngtonie pod warunkiem pełnego uwzględnienia głosów narodów zainteresowanych. W świetle powyższych faktów wystąpienie Churchill'a posiada aspekty czysto wyborcze.

### Paasikivi prezydentem Finlandii.

Dnia 15 lutego dotychczasowy prezydent Finlandii Paasikivi wybrany został 171 głosami ponownie na tę odpowiedzialną i zaszczytną funkcję państwową. Za nastorem polityków Finlandii i wybitnym mężem stanu oddali swe głosy wszyscy elektorzy konserwatywni, szwedzcy, liberalni i socjalistyczni. Elektorzy z stronnictwa agrarnego oddali swe 62 głosy za b. przewodniczącym parlamentu dr Kekkonen, komuniści i ludowcy demokracji, w sumie 67, głosowali za jednym z poprzednich premierów, Kekkälä, ściśle z komunistami związanego.

Finlandia, obierając Paasikivi powtórnie prezydentem, zdała o zamin swej suwerenności jak i opanowania nerwów. Nie ulegając naciskowi sowieckiemu ani prowokacjom i groźbom rodzimych komunistów, stanęli Finowie twardo wokół Paasikivi, wytrawnego męża stanu i wielkiego patrioty, który pewną i doświadczoną ręką wyprowadził kraj w ciąg



ostatnich lat z wielu ryzykownych zakrętów, umacniając jego niepodległość. Finlandia jest dzisiaj jedynym krajem leżącym w bezpośrednim zasięgu Sowietów, któremu pomimo przegranych dwóch wojen udało się zachować niezawisłość, i to nie tylko na zewnątrz, ale i od wewnątrz. Znajduje to m.i. swój wyraz nawet na polu turystycznym. Rząd fiński zniósł ostatnio przymus wizowy z szeregiem krajów Europy Zachodniej. Nad innymi, mniej od Finlandii szczęśliwymi krajami, kurtyna żelazna zapada natomiast coraz szczelniej.

N.Z.

### SZESĆ SWIADECTW O KOMUNIZMIE.

W Londynie wyszła książka "The God That Failed. Six Studies in Communism". Autorami są: Artur Koestler, Ignazio Silone, André Gide, Richard Wright, Louis Fischer i Stephen Spender. Wszyscy byli komunistami i przestali być. Dlaczego byli? - Koestlera, jak wielu innych Europejczyków po pierwszej wojnie światowej, przekonał jaskrawy kontrast między bogactwem i nędzą w powojennym świecie. Silone zbuntował się przeciw rzeckim sprzecznościom w chrześcijańskiej teorii i praktyce, amerykański murzyn Wright przeciw upośledzeniu swej rasy. U Francuza Gide'a i Anglika Spendera powodem była swoista ideologiczna "bezojczyźnianosc".

Do komunizmu przyglęni ci ludzie bez zastrzeżeń, często z fanatycznym przekonaniem. Fanatyzm ten kazał im rozgrzeszać wszystkie błędy i zbrodnie komunizmu jako "choroby dziecięce" i "niedociągnięcia" stanu przejściowego. W swym zaślepieniu uważali za dobre i słuszne wszystko, co głosiła lub czyniła partia. Ale ostatecznie jednym wcześniej, innym później - wszystkim otworzyły się oczy.

Różne były drogi, prowa - zające do rozczarowania. Dla Silone'a przetrząsem było osobiste zetknięcie z najwyższymi osobistościami Kominternu i Politbiura. Dla Wright'a - wielość i tępe doktrynerstwo konzów partyjnych w Chicago. Dla Koestlera i Gide'a - pobyt w Rosji, gdzie oburzyły ich najbardziej przykrye, przyznane intelektualistom bolszewickim w zamian za ugięcie się przed tyranią. Fischer przejrzał pod wpływem procesów moskiewskich, a ostatecznie zerwał z komunizmem po pakcie Ribbentrop-Mołotow.

Konkluzje tych doświadczeń może najjaśniej wyraża Spender pisząc: "Partie komunistyczne przy ich obecnej organizacji nie stworzą nigdy lepszego świata, może chyba gorszy. Dlaczego? - Dlatego, ponieważ za wiele mocy skoncentrowano w rękach nielicznych jednostek. Ci nieliczni nie podlegają żadnej krytyce i nic nie chroni innych ludzi przed ich brutalnością, zawiścią, mściwością, chciwością i żądzą władzy. Centralistyczna organizacja komunizmu jest niezdolna do utworzenia bezklasowego społeczeństwa, niezdolna jest do niczego innego, jak tylko do stworzenia reżimu okrutnej władzy i zawistnej biurokracji".

Książka jest najlepszym dowodem tego, iż intelektualiści, których komplikacje życiowe wepchnęły w ramiona komunizmu, potępiają go, z ową wiarą poznania jego prawdziwego oblicza.

### ZMIERZCH STAREJ DYPLOMACJI.

Epoka współczesna przyniosła ogólny upadek dobrych form, lecz nigdzie krzywa nie jest tak spadzista, jak w dyplomacji. Pół wieku temu dyplomacja wymagała dobrych manier. Obowiązywały pewne oczywiste umowy i formy, choć zdarzało się, że ktoś na wysokim stanowisku słabo władał językiem francuskim.

Dzisiaj wyrzuca się naszych dyplomatów z poza Żelaznej Kurtyny kopniakami. Stosunek tych rządów do zachodnich dyplomatów niczym się nie różni od kanonady wyzwisk, przyjętej w prasie. Buffon powiedział niegdyś: "Człowieka poznaje się po stylu". Tu jednak chodzi nie tylko o styl, lecz o całą epokę.

Gdy uprzejmość należała do tradycji, a tradycja jeszcze miała znaczenie, zdarzało się niezmiernie rzadko, by rządy domagały się odwołania dyplomaty, chyba że chodziło im o prowokację. Dziś podłada pozorem żąda się usunięcia ambasadorów i posłów, a niższy personel korpusu dyplomatycznego wyrzuca się z kraju w ciągu 48 godzin. Jest rzeczą wiadomą, że celem żelaznej kurtyny jest nie tylko izolowanie ludności Europy Zachodniej od kontaktów z Zachodem, lecz również uniemożliwienia intruzom zachodnim, a za takich uważa się dyplomatów obserwacji kraju i ludności. Przed pierwszą wojną światową ceniono się dyplomata, który opanowawszy język danego kraju, mógł służyć zbliżeniu obu narodów. Dzisiaj natomiast dyplomacja dużej części świata uważa za swe zadanie wytworzenie i utrzymywanie możliwie najgorszych stosunków z gospodarzami. Dawniej ambasadory nie trudniły się szpiegostwem. Obecnie dyplomatyczne misje Kominformu uważają za rzecz oczywistą uprawianie szpiegostwa i sabotażu i popieranie sił rewolucyjnych w obcym kraju. Równoległe z tym rozszerzeniem zakresu działalności t.zw. "dyplo-



matów", rządy wschodnie domagają się nietykalności dyplomatycznej dla coraz większej ilości osób. Zaczęło się od komunistycznych misji handlowych a kończy się na sowieckich agencjach prasowych.

My, dyplomaci starej szkoły, tworzyliśmy niegdyś wspólnotę, której członkowie żyli z sobą na stopie przyjaznej. Nawet w okresie napięć politycznych istniał w dyplomacji jakby duch korporacyjny. Patrzyliśmy na siebie jak na konkurentów w honorowym rzemiośle. To wszystko skończyło się. W miejsce poprawnych stosunków wszedł chroniczny stan podrażnienia i rozjątrzenia. Używane dziś wyrażenia mają posmak dżungli.

Stoimy w obliczu paradoksalnego zjawiska: zmierzchowi dyplomacji towarzyszy jej ogromny postęp techniczny. Wielcy ambasadorowie z 19 wieku bodaj czy zdaliby egzamin, wy-

#### BISKUP KOWALSKI W ARESZCIE.

W Warszawie ogłoszono oficjalnie komunikat o aresztowaniu na mocy decyzji prokuratora Sądu Apelacyjnego w Gdańsku biskupa diecezji chełmińskiej ks. Kazimierza Kowalskiego. Komunikat ten twierdzi, że biskup Kowalski "już niejednokrotnie wrogo występował publicznie przeciw władzom państwowym", a ostatnio wielokrotnie występował agresywnie przeciw zarządzeniom władz państwowych, zmierzającym do "uzdrowienia stosunków w Caritasie". Komunikat twierdzi, że biskup Kowalski stosował rozmaite groźby - aż do zdejmowania z probostwa - i wywierał presję na ks. Chmurzyńskiego, ks. dziekana Jagłę i innych księży, aby wycofali się z komisarycznych zarządów "Caritasu" i wyrzekli się swych dotychczasowych wypowiedzi w sprawie tej organizacji.

Komunikat twierdzi, że na podstawie otrzymanych doniesień prokurator wdrożył dochodzenia przeciw biskupowi Kowalskiemu i zastosował środek zapobiegawczy w postaci osadzenia go we własnym domu pod strażą. Dalsze śledztwo jest w toku. Prokurator zarzuca oficjalnie biskupowi Kowalskiemu złamanie dekretu o wolności sumienia i wyznania.

#### ROBINEAU SKAZANY NA 12 LAT

Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie ogłosił we wtorek wyrok w pokazowym procesie szpiegowskim Robineau. Andrzej Robineau skazany został na 12 lat więzienia. Gaston Drouet - na 10 lat więzienia. Bronisław Klimczak otrzymał wyrok śmierci, a Stefan Pielacki karę dożywotniego więzienia. Zbigniew Blaustein vel Borkowski skazany został na 15 lat więzienia, a Kazimierz Rachtan - na 8 lat więzienia. Jednocześnie sąd w stosunku do wszystkich skazanych postanowił zarządzić konfiskatę ich majątku na rzecz skarbu państwa.

W przeddzień ogłoszenia przez sąd wyroku komentarz radia warszawskiego wyraźnie stara się urobić już opinię publiczną. W komentarzu tym mówiono, że Robineau jest nie

tylko obciążony prowadzeniem "wojskowego wywiadu agresywnego, ale i czynieniem przygotowań do sabotaży gospodarczych".

magany dziś dla służby dyplomatycznej. Ale ludzie ci posiadali autorytet, który umożliwiał im mimo wszystko wykonanie powierzonych zadań. (Lord Vansittart w "Foreign Affairs")

#### PROCES PRZECIWI SUHRENOWI.

W procesie przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego Ravensbrück Fritzowi Suhrenowi i funkcjonariuszowi Hansowi Pflaumowi zeznać będzie ponad 80 świadków. Proces rozpoczął się w ub. tygodniu w Rastaff w strefie francuskiej.

Akt oskarżenia stwierdza, że przez obóz koncentracyjny w Ravensbrück przeszło ponad 120 000 więźniów 13-tu różnych narodowości, przy czym 30000 zostało planowo wymordowanych. Po zeznaniach pierwszego świadka, pewnej Francuzki, osk. Suhren prosił o odroczenie procesu o 3 miesiące, ponieważ "nie miał dostatecznej sposobności do przygotowania swej obrony". Prokurator wskazał jednak, że dochodzenia przeciwko Suhrenowi toczą się od sierpnia 1949. Sąd odrzucił prośbę oskarżonego.

Dwie Polki, były więźniarki z Ravensbrück przebywające w Szwecji, zostały wezwane jako świadkowie na rozprawę. Niestety nie zdały się stawić się w wymienionym terminie, gdyż konsulat francuski nie zajął się dość energicznie sprawą przygotowania dla nich wiz i dokumentów podróży.

tylko obciążony prowadzeniem "wojskowego wywiadu agresywnego, ale i czynieniem przygotowań do sabotaży gospodarczych".

Obywatele polscy - twierdził komentarz - odpowiadają nie tylko za szpiegostwo, jak Francuzi, ale i za zdradę. Sąd - nawoływało radio - ma obowiązek surowego ukarania Klimczaka i oczyszczenia społeczeństwa z jednostek typu Pielackiego.

Rozgłos nadany procesowi i wydany wyrok wpłynę na zwiększenie izolacji społeczeństwa polskiego od przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych państw zachodnich w Polsce. Już bezpośrednio po zatrzymaniu przez UB Robineau, w samym Szczecinie aresztowano około 200 osób. Ofiarą tych aresztowań padł



każdy, kogo widywano w towarzystwie Robineau lub innych urzędników konsulatu francuskiego. Popłoch wywołany tymi masowymi aresztowaniami na Wybrzeżu ogarnął wszystkich, którzy kiedykolwiek mieli jakiegokolwiek sprawy do załatwienia w konsulatach zagranicznych. Ludzie ci gwałtownie starają się zerwać tego rodzaju kontakty w obawie, że zaprowadzą ich

pod ładą pretekstem nowych oskarżeń.

Obserwatorzy zagraniczni stwierdzali, że w ostatnim dniu procesu Robineau nie wykazywał dotychczasowej "pewności siebie", był wyraźnie załamany i swoje ostatnie słowo wypowiedział głosem drżącym, mocno poruszony i z trudem powstrzymując się od łez.

### WIADOMOŚCI Z KRAJU.

**NOWY SYSTEM STYPENDIÓW** dla młodzieży akademickiej wprowadzono w kraju. Wszystkie istniejące stypendia zcentralizowano, zaś ogólną ilość stypendiów podniesiono do 32 tysięcy. W ten sposób co trzeci student będzie mógł korzystać ze stypendium w wysokości od 7 do 9 tysięcy złotych. Prócz tego ustalono pewną ilość stypendiów mieszkaniowych dla tych którzy nie znajdują miejsca w domach akademickich. Wiceminister Oświaty Eugenia Krassowska omawiając tę ustawę podkreśliła, iż rząd przyjął następujące jednolite kryteria przyznawania stypendiów: pochodzenie klasowe studenta, stan materialny, postępy w nauce, postawa ideowa. Pierwszeństwo do uzyskania stypendiów przysługuje młodzieży robotniczej i małorolnej.

**ARNOLD SZYFMAN MIANOWANY** został dyrektorem budowy Wielkiego Teatru Opery i Baletu. Odbudowany Teatr Wielki obejmie czworokąt między ulicami Focha, Trębacką i Wierzbową. Klasyczny fronton pozostanie w postaci niezmienionej, reszta gmachu ulegnie całkowitej przebudowie. Widownia obliczona jest na 2000 miejsc. Szyfman przystąpił już do angażowania przyszłego personelu, który liczyć będzie 500 osób. Jednocześnie Szyfmanowi udało się dokonać niezwykłego wyczynu, mianowicie uzyskać paszporty zagraniczne i stypendia dla 30 osób personelu we Włoszech.

**SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE**, czyli kołchozy, rozwijają się w Polsce dość opornie. Jednak w ciągu stycznia zarejestrowano 104 nowe kołchozy, tak że ogólna ich liczba przekroczyła 400.

**JAN BUŁHAK**, TWORCA Polskiej fotografii artystycznej zmarł dnia 5 lutego przeżywszy lat 76.

W KRAKOWIE ZMARŁ ks. Stefan Mazanek, kanclerz Kurii Metr. ks. Kardynała Sapięhy.

**WIOSNA ZJAWIA SIĘ** w Kraju w postaci 10 stopni ciepła. Fala ciepła idzie zresztą przez całą Europę i meteorologowie zapowiadają wczesną wiosnę.

W BIAŁYMSTOKU SĄD Apelacyjny wydał wyrok w sprawie 11-osobowej grupy handlarzy złotem i walutami. Wśród skazanych znajdują się biało-

stoccy zegarmistrze i właściciele sklepów. U oskarżonych podczas rewizji znaleziono złoto i obce waluty wartości kilkudziesięciu milionów złotych. W wyniku rozprawy skazano Mikłasa i Korbuta na 9 lat, Kuźnickiego i Piwowarczyka na 8 lat Raczkowskiego i Przestrzelskiego na 7 lat, wymierzając każdemu po 10 r. grzywny.

**CENA DOLARA W KRAJU** jak już donosiliśmy skoczyła w sposób niewspółmierny do innych walut. Za dolara płaci się 4000 złotych. W związku z tym skoczyła także ogromnie w ostatnich czasach cena mieszkań.

WE WROCLAWIU SĄD Apelacyjny rozpatrywał głośną sprawę kierowników Państwowej Fabryki Wagonów. Sąd skazał za łapownictwo dyrektora Strzeleckiego na dożywotnie więzienie, naczelnika wydziału zaopatrzenia Kosińskiego na 15 lat więzienia i Witosławskiego na 8 lat.

**WIES NOMIKI POWIATU** Sokulskiego w Białostockim jest pierwszą wsią, w której całkowicie zlikwidowano analfabetyzm.

W SIODMĄ ROCZNICĘ bitwy Stalingradzkiej przemianowano ul. Jagiellońską na Pradze na Stalingradzką. W Krakowie ulicy Starowiślniej nadano nazwę ulicy Bohaterów Stalingradu. W Łodzi ul. 11-go listopada nazwano ul. Obronców Stalingradu.

**PONAD SIEDMIUSET KSIĘŻY**, zakonników i zakonnic znajdowało się w więzieniach Bezpieki w początkach stycznia według informacji Amerykańskiej Informacji Katolickiej. Wielu księży czeka od dwóch lat na rozprawę.

**BUDOWA KOLEI POLZIEMNEJ** rozpocznie się w Warszawie na wiosnę. Pierwszy jej odcinek z Młocin do ul. Marszałkowskiej gotowy będzie w roku 1955.

**MIMO ZAKAZU HANDLU** ulicznego kwitnie on w Warszawie. Handlarzy uliczne spotkać można na rogu Marszałkowskiej i Wspólnej oraz na odcinku od Chmielnej do Aleji Jerozolimskiej. Sprzedają one przed wszystkim owoce, cytryny i pomarańcze /sztuka 1000 zł./ poza tym wielkim popytem cieszy się amerykański proszek na robactwo w P.D.T.



### SYTUACJA KOŚCIOŁA W POLSCE

Wszystkie wiadomości, przenikające z poza żelaznej kurtyny, zgodne są co do jednego: walka z Kościołem w Polsce weszła w ostrą fazę. Rozkazy z Moskwy są wyraźne: należy zlikwidować jaknajszybciej ten "bastion oporu". Lecz jak?

Czechosłowacja służy za królika doświadczalnego. Politbiuro warszawskie śledzi z wielką uwagą rozwój wypadków u sąsiada, stwierdzając z żalem, że "specjalne okoliczności" nie pozwalają mu zastosować natychmiast i w pełni tych samych metod. Nieudane próby przekonały rząd warszawski, że wśród państw satelickich Polska przedstawia wyjątkowo problem, trudny do rozgryzienia. Napróżno usiłuje się znaleźć dostojnika kościelnego, któryby zechciał pójść śladem ks. Plojgara.

Plan stopniowej likwidacji "przesądów religijnych" przygotowano we wszystkich szczegółach. W Warszawie istnieje dziś cała organizacja, szeroko rozgałęziona i otrzymująca rozkazy bezpośrednio z Moskwy w dziedzinie walki z Kościołem. Oczywiście chodzi o walkę zamaskowaną, pod niewinną etykietą "kontroli" nie- jak się mówi- życia religijnego, lecz "działań politycznych wywrotowych i wrogich państwu". Wnioski można łatwo wyciągnąć: nie będzie się fabrykować męczenników, jak mówił Goebbels, natomiast będzie się fabrykować zbrodniarzy.

Mimo wysiłków różnych "służb", które otrzymały polecenie przemycenia do kół kościelnych "renegatów", renegaci ci są bardzo rzadcy i natychmiast stawia się ich pod pręgierzem opinii publicznej. Ksiądz apostata traci wszelki posłuch w narodzie. Trudności te zmuszają do stosowania metod okrutnych i długofalowych. G ł ó w n y U r z ą d I n f o r m a c j i , kierowany przez Rosjanina Makarowa, pracuje nad tym z prawdziwie rosyjską cierpliwością, wystrzegając się przeskakiwania etapów. Narazie chodzi o rozkładanie Kościoła o d w e w n ą t r z, przez kompromitowanie i kaptowanie kleru. Sekretariat naukowy G.U.I. utworzył "komórkę religijną", mającą na celu studiowanie najwydatniejszych metod uwodzenia. Poziom intelektualny jej członków wysoki. Wbrew zwyczajom, panującym w prasie i propagandzie, agenci G.U.I. zobowiązani są do najzupełniejszej szczerości i do bezwzględnie ścisłej analizy nagich faktów. Hasłem jest unikanie złudzeń. Jeśli jakiś plan nie osiągnął swego celu, agenci G.U.I. nie wahają się przyznać do tego, by zastosować plan bardziej udoskonalony.

Szefowie G.U.I. stwierdzili szybko, że Kościół w Polsce tworzy blok zwarty i przeważnie nie do przeniknięcia. Postanowili więc zacząć od podkopywania kół intelektualnych, których opór uważa się za słabszy. Bada się najpierw jakoś moralną intelektualistów, siłę ich charakteru i intensywność przekonań religijnych, by następnie na podstawie tych danych ustalić, kogo należy wybrać, a najbardziej wahających się i najsłabszych przyciągnąć do "współpracy". W związku z tym G.U.I. zainicjował szereg publicznych dyskusji między "katolikami" a "marksistami". Po takich dyskusjach nie było represji w kołach "reakcyjnych". Niektórzy naiwni zaczęli wierzyć, że te zebrania publiczne nie są żadną zasadką. Wynikało to z nieznajomości metodycznej cierpliwości G.U.I. Nie chodziło bowiem wcale o natychmiastowe represje, a o sposób zdemaskowania katolickich intelektualistów. Podczas tych gorących dyskusji jakiś cichy obserwator robił notatki, próbując scharakteryzować dyskutanta, stosując od czasu do czasu dyskretne "testy". Sporządzona w ten sposób kartoteka szła do archiwum, służąc szefom G.U.I. do orientacji w słabych punktach danego intelektualisty i w możliwościach ułożenia z nim "współpracy". Nie zależało im bynajmniej na tym, która strona wyjdzie zwycięsko z dyskusji. Niekiedy zwycięstwo obwoływali katolicy, podczas gdy w rzeczywistości doznawali dotkliwej klęski. W istocie bowiem chodziło o wyłowienie, co oni myślą, i jak reagują na tę powolną truciznę, jaką jest komunizm. Słabych, niezdecydowanych, tchórzliwych szybko się wyławia. Następuje przygotowanie ofensywy. Hitlerowcy brutalnie dążyli do opanowania ciała, Rosjanie mają na celu ducha. Oczywiście pierwszym celem są pisarze katolicy.

Na początek wystarczy zdezorientowanie opinii publicznej. Oto przykład: Pisarz katolicki X. publikuje swą książkę w wydawnictwie o tendencjach wyraźnie markszystowskich. Propaganda robi mu olbrzymią reklamę. Czytelnik nieuprzedzony, czytając tę książkę, nie wie, co ma myśleć- czy autor jest marksistą, czy katolikiem, czy jednym i drugim. Prasa katolicka ogłasza na temat książki artykuły, pełne zastrzeżeń i niedomówień. Wówczas prasa oficjalna rozpoczyna kampanię w obronie katolickiego pisarza przed kołami "reakcyjnymi", co więcej- zdaje się brnąć w obronę sprawę katolicką! Zasadka, dobrze zamaskowana, działa. U niektórych czytelników zatraca się wobec tej perfidnej propagandy wycucie prawdy.



Drugi cel wynika z pierwszego. Należy przekonać katolików, że nie atakuje się Kościoła jako takiego, lecz tylko za mieszanie się do spraw cesarza: za zajmowanie się polityką.

I znów chodzi o skompromitowanie hierarchii i kleru. Potężnym sprzymierzeńcem G.U.I. jest psychoza ucisku, która powoli opanowuje naród polski. Jego aspiracje polityczne, pozbawione normalnego ujścia, znajdują ucieczkę w utopiach i marzeniach. Nieznośna teraźniejszość zaprasza do prób rozszyfrowania tajemnic przyszłości z pomocą prawdziwych i fałszywych proroków. Rozmnożyły się Kassandry i Pytie. Improvizowani i prostoduszni egzegeci usiłują tłumaczyć niejasne ustępy Pisma Św., jako potępienie znienawidzonego reżimu. Wierni doszukują się w kazaniach aluzji politycznych nawet wówczas, gdy kaznodzieje trzymają się ściśle zagadnień doktrynalnych. Następują komentarze, często kierowane przez prowokatorów. Każda zakamufLOWANA wiadomość rozszerza się jak pożar. Konfidenti UB wciskają się wszędzie, podsłuchują, zbierają wypowiedzi, mogące skompromitować kler, piszą raporty- co aż nadto wystarczy do masowych aresztowań. W Brześciu Kujawskim proboszcz ks. Woźniak odczytał z ambony przypadający na daną niedzielę list św. Pawła do Koryntian, zamykający się słowami: "dla nas, którzyśmy doszli do końca czasów." Chłopi w karczmie podjęli nadętnie dyskusję, z której wynikało, że św. Paweł potępia zarówno komunizm, jak reżim warszawski i diabłów z Moskwy. Powstał z tego raport o metodach, jakimi posługuje się Kościół, by podburzać ciemnych ludzi przeciw państwu, a nadto sabotować właśnie odbywające się zniwa. Aby na przyszłość uniemożliwić to, aresztowano nie tylko księdza, ale i miejscową elitę katolicką i bogatszych chłopów.

G.U.I. przestudiował ten wypadek i postanowił zastosować tę samą metodę w całym kraju. Na procesach pokazowych należy wykazać, że kler polski popiera i reprezentuje najczarniejszą reakcję. Rzecz charakterystyczna, że G.U.I. tylko rzadko występuje w tych procesach, wysuwając organ podrzędny- UB. Bardzo często oskarżyciele stają "po stronie katolików" i "bronią religii przeciw zbroczeniom, powodowanym przez Watykan, zaprzędany reżimom kapitalistycznym." Metody te mają na celu zdeorientowanie opinii publicznej a przede wszystkim rozluźnienie więzów, łączących katolików z Rzymem, tym "wrogiem nr. 1."

Na szczęście ci specjaliści od likwidowania Kościoła nie liczą się z pewnymi imponderabiliami, które udaremniają ich precyzyjne kalkulacje: Katolicyzm i zdrowy rozsądek narodu polskiego są odtrutką na "naukową propagandę". Fakty takie, jak sprawa cudu w Lublinie, gaszą nadzieje rządu i zmuszają go do ciągłych rewizji już ułożonych planów. To też G.U.I. unika wojny religijnej i powoli wsącza truciznę ideologiczną i likwiduje pewne określone odcinki życia religijnego, co zmusza katolików do przegrupowywania się na dalsze pozycje i szukania sposobów przetrwania za cenę pewnych kompromisów.

("La Croix")

#### SPRAWA CARITASU

W ub. niedzielę odczytano w kościołach w Polsce oświadczenie Episkopatu polskiego w sprawie gwałtu dokonanego przez reżim na Caritasie. Oświadczenie to jest obecnie celem codziennych, wściekłych ataków propagandy komunistycznej. Z ataków tych wynika, że biskupi polscy wyrażają żal i ubolewanie z powodu postępowania reżimu oraz stwierdzają, że zarzuty wysunięte przeciw tej organizacji są kłamliwe i wyssane z palca, że dary zagraniczne stanowiły znaczną część budżetu Caritasu, że działalność dawnych władz odpowiadała intencjom ofiarodawców, i że wobec tego, co zaszło, Episkopat postanowił Caritas r o z w i ą z a ć .

List pasterski potępia tych nie-licznych księży, którzy dali się użyć reżimowi jako narzędzie do rozgrywki z Kościołem. Bezpieka szantażami i groźbami wpływała na poszczególnych księży, aby Listu tego nie odczytywali z ambon.

W związku z tym prasa twierdzi, że Episkopat jest faktycznie i moralnie odpowiedzialny za działalność poprzednich władz Caritasu, iż większość budżetu pochodzi z źródeł polskich, iż Episkopat, postanawiając rozwiązać organizację, zamierza z zimną krwią pozbawić opieki tysiące najbardziej potrzebujących i t.d. W większości parafii proboszczowie jakoby nie odczytali oświadczenia. Dokonali tego tylko księża materialnie zależni od hierarchii. W związku z tym część "patriotyczna" kleru spotkała się z represjami ze strony biskupów. Biskupi oddalili się od spraw duchowych i zeszli na politykę. "Niechże się więc nie obrażają, gdy jako polityków- i tylko polityków- będzie się ich traktowało".

CZY PAMIĘTASZ O PRENUMERACIE ZA

L U T Y ?



### SPRAWA ODSZKODOWAŃ DLA WIĘZNIÓW

W poprzednim numerze podawaliśmy sprawozdanie z procesu, jaki wytoczyli trzej b. kacetowcy w strefie amerykańskiej Niemiec przeciw odrzuceniu ich żądań odszkodowawczych. Proces nie jest jeszcze zakończony, ale już obecnie wiemy, że ogólna tendencja władz niemieckich idzie po linii niepłacenia cudzoziemcom, w każdym razie przewlekania sprawy w nieskończoność. Mimo to nie należy zaniedbywać tej sprawy. Sama zasada odszkodowań dla b. więźniów została uznana i musi nadejść chwila, kiedy zostanie sprawiedliwie wprowadzona w życie. Moment ten zależy może od wielu względów, m.in. koniunktury politycznej, ale przeoczyć go nie wolno.

W strefie brytyjskiej sprawa przedstawia się - jeśli to możliwe - jeszcze gorzej. Władze lokalne poszczególnych krajów opierając się na różnych okólnikach brytyjskich - wydały różne ustawy o odszkodowaniach, ale tylko dla Niemców mieszkających na ich terytoriach. Rzecz jasna, że takie ustawy nie przesądzają w niczym prawa do odszkodowań innych narodowości, ale walka o wydanie specjalnych ustaw dotyczących więźniów nie-niemieckich będzie długa i trudna.

Wobec tak krzywdzącego Polaków stanowiska krajowych rządów niemieckich - Polski Centralny Komitet Doradczy i Tow. Pomocy Polakom już oddawna podejmowały szereg interwencji u władz brytyjskich i IRO o zmuszenie Niemców do tak słusznego odszkodowania dla Polaków - lecz dotychczas żadne pozytywne zmiany w tym stanie rzeczy nie zaszły.

### POLSKA WSPÓŁCZESNA W CYFRACH

Ukazał się w Genewie "Biuletyn ekonomiczny dla Europy" jako praca komisji studiów Nar. Zjednoczonych. Obszerny artykuł o "Zmianach ludnościowych w Europie w l. 1938-47" wiele uwagi poświęca Polsce.

Zmiany ludnościowe w Polsce w okresie 9 lat są skutkiem kilku zasadniczych przyczyn.

1) Pierwsza to okrajanie Polski od wschodu i przesunięcie granic na zachód. Polska straciła 47% swego dawnego terytorium, t.j. 181 tys. km. kw. Przyłączono na zachodzie 104 tys. km. kw. Jednocześnie straciliśmy w ludziach na rzecz Sowieców 11.600 tys., a zyskaliśmy (na papierze) 8.900 tys. mieszkańców.

2) Deportacje niemieckie. Same tylko deportacje na pracę przymusową do Niemiec objęły 1.200 tys. osób. Z cyfry tej przeszło 700 tys. znalazło się w momencie kapitulacji Niemiec w 3 zonach zachodnich. Prawie połowa z nich nie wróciła do kraju.

3) Deportacje sowieckie okazały się jeszcze dotkliwszą stratą dla narodu polskiego. W c. półtora roku okupacji deportowały Sowiety ok. 1.400 tys. mieszkańców Polski wschod-

niej. Wiemy jaki niewielki procent z nich powrócił.

4) Straty ludności cywilnej w wyniku teroru niemieckiego, a zwłaszcza obozów koncentracyjnych. W przeciwieństwie do wojny 1914-18, stosunek strat cywilnych do wojskowych zawiera się w przerażającej proporcji przeszło 50:1. Przy trudności ustalenia cyfr ścisłych straty te obliczone są na 4.700 tys. do 5.700.000. (nie obejmują cyfr strat wojskowych). W tej ostatniej cyfrze mieści się ok. 3.4000 tys. Żydów.

Jeżeli przyjmiemy nawet pierwszą mniejszą liczbę, to wynikałoby, że Polska straciła ok. 14% ludności przedwojennej. (Niemcy 6%, Rosja 4, 7%).

Sama Warszawa w ciągu wojny poniosła straty równe niemal stratom całej niemieckiej ludności cywilnej Rzeszy. Wg. raportów Międz. Czerw. Krzyża przeszło połowa ludności przedwojennej Warszawy (ok. 660 tys. ludzi) zginęła między 1939 a końcem 1944.

5) Wreszcie w bitwach zginęło ok. 100 tys. ludzi (tylko w kraju),

### STYPENDIA SZWEDZKIE DLA CUDZOZIEMCÓW

W niedługim czasie mogą zajść duże i korzystne zmiany w możliwościach otrzymania stypendiów szwedzkich przez studentów-uchodźców politycznych. Zrzeszenie szwedzkich organizacji studenckich wystąpiło do rządu z wnioskiem o przyznanie takich stypendiów, a równocześnie o skrócenie dla studiujących na wyższych uczelniach uchodźców terminu uzyskania obywatelstwa szwedzkiego.

Wniosek ten ma zapewnione poparcie w kołach oficjalnych i jest obecnie rozpatrywany przez właściwe czynniki. Jest mowa o przyznaniu 300 stypendiów państwowych, poza tym otworzyłaby się możliwość uzyskania pożyczki bankowej na studia. O przyznanie stypendiów walczą od lat organizacje Bałtów i pozytywne rozstrzygnięcie miałyby dla nich zwłaszcza znaczenie. Ale i studenci polscy mieliby tutaj szanse pomocy.



### AUDYCJA MICKIEWICZOWSKA W RADIO SZWEDZKIM

Radio szwedzkie nadało w ubiegłym tygodniu półgodzinną audycję poświęconą Mickiewiczowi. Na słuchowisko złożyła się pogadanka o Mickiewiczu, jako o jednym z największych poetów europejskich XIX wieku, oraz recytacja wyjątków z jego utworów. Fragmenty z "Pańa Tadeusza" w pięknym tłumaczeniu prozą (zwłaszcza koncert Wojskiego) wypadły w recytacji doskonale. Natomiast mamy pewien żal do

radia szwedzkiego, że nie zwróciło się do wykwalifikowanego polonisty w takich sprawach jak choćby życiorys Mickiewicza, który w interpretacji radiowej wypadł nieco fantystycznie. Tak n.p. jako miejsce śmierci Mickiewicza podany został Krym(?), gdzie rzekomo poeta miał przebywać z ramienia rządu francuskiego(!). Speaker z uporem powtarzał tytuł "Pan Tedesz". Są to, zapewne, rzeczy drobne, ale tym łatwiejsze do uniknięcia.

### SPRAWY LOKALNE

W SERII tegorocznych wieczorów dyskusyjnych Zw. b. Więźniów Pol. p. Janusz Dulny wygłosi referat p. t. "Młoda generacja Polaków" w sobotę dn. 4 marca, w lokalu "Ogniska" Jungfrug. 30, o g. 19.

W DNIU 22 stycznia odbyło się Walne Zebranie Koła Zjednoczenia w Västerås przy obecności 38 członków i 12 sympatyków. Wybory na nową kadencję dały wyniki nast.: prezes mgr. T. Rawicz, wicepr. p. Bukowy, sekret. p. J. Winiarz, skarbnik o. Dragowski (z poprz. Zarządu). Członkowie Zarządu: pp. Solipiwo i Kaczmarczyk. Komisja Rewizyjna: pp. Kabaciński (przew.), Buczyński i Siemiątkowski. Do Sądu Kol. weszli pp. Smolarek (przew.), Beczkowicz i Sadowski. Tak Zebranie jak i wybory nowych władz odbyły się w miłej atmosferze zespolenia koleżeńskiego.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE Koła SPK "Västmanland" odbyło się dn. 19. 2. w Västerås. W Zebraniu wziął udział Przewodniczący Prezydium Rady SPK, Oddział Szwecja, gen. Przyjałkowski. W wyniku przeprowadzonych wyborów przewodniczącym Zarządu został J. Adamczyk, wiceprz. W. Dąbrowski, członkowie: E. Zielenkiewicz, W. Solipiwo (ponownie) Bukowy, a z ramienia Sekcji w Örebro kol. Bagrowski. Komisja Rewizyjna: T. Raźnikiewicz, T. Krysiwicz, Radniecki. Sąd Koleżeński: Dąbrowski, Bagrowski, Zielenkiewicz. - Zebraniu przewodniczył kol. Dąbrowski. Obecnych było 45 osób z Västerås, Örebro, Surahammar, Köping, Skultuna.

### POSZUKIWANIE

Adę Ossowską poszukuje "Józek". Adres w Redakcji "Wiadomości Polskich".

W DNIU 12.2. odbyło się Walne Zebranie Koła SPK Hälsingborg. Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium i obrano Zarząd: Prezes- M. Teleszewski, sekretarz- Kotlarek, skarbnik- Czmiel. Komisja Rewizyjna: przewodniczący mgr. Kruszelnicki, członkowie Mandera, Pokropek, Rawicki, Topolski. Sąd Koleżeński: przewodniczący mgr. Kruszelnicki, Teleszewska, Krasiczyński. Prócz tego do Zarządu weszli kol. Petrykowski i Przybyszewski. Delegatami na Zjazd SPK wybrani zostali kol. Teleszewski, Petrykowski, Ograbisz, oraz na zastępców kol. Czmiel, Kruszelnicki i Zacheja.

Na ostatnim Walnym Zebraniu Koła Zj. P. Hälsingborg wybrana na sekretarza p. Tkaczowa zrzekła się tego stanowiska i obowiązki jej objął p. Teleszewski.

DRUŻYNA PIŁKARSKA "POLONIA" w Borås w związku ze zbliżającym się sezonem piłkarskim pragnie nawiązać kontakt z graczami, którzy grali już w drużynach i potrafią wykazać swe umiejętności. Bardzo pożądanym jest bramkarz, także "napastnicy". Drużyna nasza, obecnie zdekompletowana, ma za sobą dwuletnią działalność, zwłaszcza bilans ubiegłego sezonu jest chwalebny. Oczekujemy rychłych ofert od wszystkich graczy, którzy chcą dzielić losy jednej drużyny polskiej na terenie Szwecji. Bliższych informacji w sprawie pracy, mieszkań i t. d. udzieli kpt. drużyny J. Borowiecki, Folkungagatan 16 B, Borås.

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje miesięcznie kr. 2.50. - Redaktor przyjmuje w soboty od g. 4-6, lub po telefonicznym porozumieniu. - Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.

Adres Redakcji i Administracji: Riddargatan 25, ö.g., 1 tr., tel. 60 16 31.